

II. OBLICZA EDUKACJI DOROSŁYCH – PODRÓŻE W CZASIE I PRZESTRZENI

Eleonora Sapia-Drewniak

DOKTOR STEFANIA MAZUREK – ORGANIZATORKA LICEUM REPOLONIZACYJNEGO W OPOLU

Po zakończeniu II wojny światowej na terenach byłej rejencji opolskiej (tj. obszaru dzisiejszego województwa opolskiego i zachodniej części śląskiego), która wróciła w granice państwa polskiego, system edukacji dzieci, młodzieży i dorosłych trzeba było organizować od podstaw. Zamieszkująca region ludność miała problemy w posługiwaniu się językiem polskim, bowiem większość znała jedynie gwara śląską. Nie pozwalało to na aktywne włączenie się do życia społecznego, w tym szczególnie znalezienie pracy zawodowej oraz przystosowanie się i funkcjonowanie w nowej sytuacji regionu¹.

Program polityki państwa polskiego bezpośrednio po ustaleniu granic „zmierzał do materialnej i duchowej unifikacji Ziem Odzyskanych z Polską – jako cel podstawowy, któremu hierarchicznie wszystkie inne podporządkowane być muszą, ustalić winien repolonizację Ziem Odzyskanych. Politycznie pojęta repolonizacja Ziem Odzyskanych, stanowiąca cel pracy państwa i narodu polskiego na okres lat najbliższych jest też podstawowym wykładnikiem koncepcji politycznej w programie zachodnim polityki państwa. (...) Tak pojęta repolonizacja to nie tylko formalne, ale przede wszystkim faktyczne i pełne przywrócenie Polsce ziem utraconych (...) Repolonizacja Ziem Odzyskanych to wniesienie na Ziemi Odzyskane tych przeobrażeń społeczno-gospodarczych, które składają się na pojęcie dzisiejszej demokracji polskiej”².

Szczególnie w tym regionie ważne było tworzenie placówek oświatowych dla dorosłych. W sierpniu 1944 r. ukazał się okólnik nr 44 o organizacji gimnazjów i liceów dla dorosłych „zezwalający na tworzenie tych placówek przez samorządy terytorialne, związki i organizacje społeczne, instytucje

¹ T. Musioł, *Oświata*, „Kwartalnik Opolski”, 1960, nr 1(21), s. 73.

² Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych, B 1582 sygn. 82, k. 49.

kulturalno-oświatowe pod opieką władz szkolnych i zgodnie z obowiązującymi przepisami³. Okólnik wprowadzał semestralną strukturę szkoły dla dorosłych, w której nauka miała trwać przez trzy lata. Roczny program szkoły młodzieżowej miano realizować w ciągu jednego, półrocznego semestru. Gimnazjum dla dorosłych miało trwać cztery semestry, a liceum dwa semestry. Dawało to możliwość złożenia egzaminu maturalnego dorosłym po trzech latach edukacji. Takie placówki powstały, ale uczęszczała do nich głównie młodzież z rodzin napływowych, gdyż miejscowi dorośli, podejmując edukację w polskiej szkole natrafiali na wiele trudności. Związane one były przede wszystkim z rozumieniem literackiej polszczyzny, dużymi trudnościami wysławiania się podczas lekcji oraz nieznaną problematyką ziem zachodnich przez napływowych nauczycieli⁴.

Departament Oświaty Dorosłych w Ministerstwie Oświaty celem rozszerzenia pracy repolonizacyjnej zamierzał edukacją objąć ogół ludności na Ziemiach Odzyskanych w wieku od 16 do 45 lat. Opracowano nawet związany z tym projekt dekretu. Jedną z form uzupełniania wykształcenia miały być szkoły średnie, tj. gimnazjum i liceum dla dorosłych spośród ludności autochtonicznej, zlokalizowane w okręgu mazurskim i śląskim⁵. Przewidywano ich otwarcie w roku szkolnym 1946/47, a ich celem było „wykształcenie na poziomie szkoły średniej przyszłych działaczy na tych ziemiach i pomnożenie kadr inteligencji polskiej pochodzącej z tych ziem”⁶.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego na podstawie art. 12 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli mianowało 18 stycznia 1947 r. na stanowisko dyrektora państwowego koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Opolu dr Stefanę Mazurek. Obowiązki podjęła 1 lutego 1947 r.⁷

Szkoła ta – jak już wspomniano – miała specjalne zadania do spełnienia – repolonizowanie bądź też polonizowanie uczących się. Przeznaczona była dla dorosłych, zweryfikowanych pozytywnie mieszkańców Opolszczyzny oraz repatriantów⁸. Potocznie nazywano ją liceum repolonizacyjnym.

Projekt organizacji szkoły przygotowała S. Mazurek już w 1946 r. Przedstawiła go w maju tego roku wojewodzie śląsko-dąbrowskiemu generałowi Aleksandrowi Zawadzkiemu. Koncepcję wychowawczo-dydaktyczną

³ J. Półturzycki, *Rozwój i problemy szkolnictwa dla dorosłych w Polsce Ludowej*, Wrocław – Warszawa 1972, s. 142.

⁴ S. Mazurek, *Przyjaciel młodego pokolenia Opolan*, [w:] Z. Kowalski, T. Swedek, *Gen. Aleksander Zawadzki przyjaciel Opolan*, Opole 1978, s. 172.

⁵ AAN, zespół Ministerstwo Oświaty, Departament Oświaty Dorosłych, sygn. 3282, k. 15–16.

⁶ Ibidem.

⁷ Archiwum rodzinne E.J. Ziembik, mianowanie dr S. Mazurek na stanowisko dyrektora.

⁸ Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 114, bp.

pracy z dorosłymi na Śląsku Opolskim wojewoda zaakceptował i udzielał dyrektorze znacznego poparcia dla prowadzonej w tym zakresie działalności⁹.

Do tej placówki mogła zgłaszać się dorosła młodzież, która wcześniej uczęszczała do szkół niemieckich lub też rozpoczęła naukę w szkole średniej bądź taką miała ukończoną. Rekrutację przeprowadzali kierownicy referatów oświaty dorosłych powiatowych wydziałów oświaty. Przyjmowano również młodzież napływową, której liczba była znacznie większa niż rodzimej¹⁰.

Początkowo ludność miejscowa dosyć nieufnie podeszła do tego projektu. „Przyjeżdżali na zwiady najpierw miejscowi wójtowie i proboszczowie, którzy pytali: Czy to prawda o szkole dla Ślązaków, czy mogą się zgłosić do polskiej szkoły młodzi Ślązacy, którzy nie umieją pisać i czytać po polsku? – wspominała pierwszą rekrutację dyrektorka. Działania władz oświatowych, informacje w kościołach Opolszczyzny spowodowały, że zgłosiło się 789 kandydatów. W kolejnej rekrutacji, w maju następnego roku były 564 osoby, a w trzeciej rekrutacji w 1949 r. – 381 uczniów¹¹.

Uczniowie ze wszystkich części Opolszczyzny zgłaszali się do szkoły z lękiem, bowiem wielu spośród tych, którzy w 1945 r. podjęli naukę w polskiej szkole, miało problemy językowe. Przeważali mężczyźni po powrocie z wojennej tułaczki bądź z niewoli. Była też grupa młodych osób zatrudniona do prac fizycznych, która chciała się nauczyć po polsku, aby móc optymistycznie patrzeć w przyszłość i znaleźć swoje miejsce w nowych warunkach społeczno-politycznych¹². Wśród zgłaszających się uczniów 55% rozpoczęło wcześniej naukę w niemieckiej szkole średniej, 20% było absolwentami niemieckich szkół podstawowych, a 25% to abiturienti, mający zdany egzamin dojrzałości w szkole niemieckiej¹³.

Liceum otrzymało budynek poniemieckiej szkoły powszechnej dla chłopców. S. Mazurek zdobyła – dzięki osobistemu zainteresowaniu A. Zawadzkiego – wystarczającą ilość środków, które pozwoliły na wyremontowanie zniszczonego działaniami wojennymi budynku. Dlatego też – jak na ówczesne warunki – placówka była bardzo dobrze wyposażona. Była jedyną – wśród 8 państwowych szkół dla dorosłych w województwie śląsko-dąbrowskim – posiadającą własny budynek oraz internat¹⁴.

⁹ AAN, zespół A. Zawadzki, sygn. 423/X-2, k. 219; H. Rechowicz, *Aleksander Zawadzki życie i działalność*, Katowice – Kraków 1969, s. 194.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Katowicach, Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego (dalej KOS), sygn. 441, k. 9; S. Mazurek, *Liceum repolonizacyjne w Opolu*, „Kwartalnik Opolski” 1957, nr 4, s. 99.

¹¹ S. Mazurek, *Liceum repolonizacyjne...*, s. 100.

¹² S. Mazurek, *Na tropach repolonizacji*, (w:) *Retorta śląska – Opolszczyzna w reportażu*, pod red. R. Hajduka, Opole 1975, s. 68.

¹³ S. Mazurek, *Liceum repolonizacyjne...*, s. 100.

¹⁴ AP Katowice, KOS, sygn. 412, s. 113.

Zatrudniono 13 nauczycieli na etacie tzw. własnym, 7 było dochodzących, pracujących jednocześnie w innych szkołach, najczęściej młodzieżowych¹⁵. S. Mazurek skompletowała grono osób, które potrafiły zrozumieć zarówno trudności uczniów, a co najważniejsze – również rozumiejących trudną i skomplikowaną historię regionu i jego mieszkańców. Były to głównie osoby spoza Śląska, ale znające tutejsze realia życia i mające już wcześniejszy kontakt z regionem.

Aby miejscowi uczniowie mogli się uczyć w polskiej szkole średniej, musieli poznać i opanować materiał, będący podstawą do edukacji na tym poziomie. Dlatego w opolskim gimnazjum i liceum dla dorosłych praca dydaktyczna prowadzona była równoległe w dwóch nurtach: jednym, pełniącym zadania kompensacyjne były przedpołudniowe kursy, a właściwym – nauka w godzinach popołudniowych, zgodnie z planami zaakceptowanymi przez Ministerstwo Oświaty.

Kursy oparte były na realizowaniu specjalnych programów dostosowanych do potrzeb liceum ogólnokształcącego, umożliwiając młodzieży w krótkim czasie wyrównanie braków w zakresie materiału nauczania oraz opanowanie języka polskiego w mowie i piśmie¹⁶. W opolskiej placówce były prowadzone dwa wzajemnie uzupełniające się stopnie kursów:

- początkowy – trwający 6 miesięcy,
- z zakresu kultury polskiej – 10-miesięczny.

Na kursie stopnia początkowego tygodniowo odbywało się 10 godzin zajęć. Ich zadaniem było zapoznanie uczniów z elementarnymi zasadami gramatyki polskiej oraz fonetyki. Natomiast na drugim stopniu starano się kompensować braki z zakresu literatury, kultury i historii Polski, równocześnie zwracano uwagę na zainteresowanie uczniów czytaniem polskich książek, co budziło wśród nich powszechny lęk. Organizatorzy byli przeświadczeni, że jest ono najlepszym narzędziem repolonizacji. Jako środek kształcenia językowego wprowadzało zgermanizowaną przez szkołę młodzież „w świat wyobrażeń, uczuć i pojęć, które wypracował w ciągu wieków i którymi żył naród polski”¹⁷.

Wszyscy uczniowie – miejscowi i napływowi – placówki kierowanej przez S. Mazurek mieli obowiązek uczestniczyć w zajęciach świetlicowych. Ich głównym zadaniem było, aby młodzież „poznała i przeżyła, a następnie umiała oddać we właściwej formie ekspresji różnorodne elementy mowy polskiej – indywidualnie i zespołowo. Materiał został tak dobrany, aby ukazać młodzieży mowę polską w jej rozwoju od form najprostszych – przysło-

¹⁵ AP Katowice, KOS, sygn. 412, k, 107.

¹⁶ AP Katowice Inspektorat Szkolny w Katowicach, sygn. 450, s. 2; AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/III/163, Kurs nauki o Polsce i jej kulturze na obszarach zachodnich ziem okupowanych, przygotowała S. Mazurek w okresie okupacji.

¹⁷ Instytut Śląski w Opolu, *Na odcinku pracy z młodzieżą Śląska Opolskiego*. Zbiory specjalne A 1521, t. 30, k. 5.

wia, gadki ludowej, poprzez podania, gawędy, łatwe, wpadające w ucho wiersze – aż do arcydzieł naszej prozy i poezji, z uwzględnieniem tego wszystkiego, co stanowi jakby ekstrakt polskiego słowa”¹⁸.

S. Mazurek wskazywała, że zajęcia świetlicowe powinny być podobnie prowadzone jak praca w internatowych uniwersytetach ludowych, które nastawione były głównie na wychowanie oraz oddziaływanie na emocjonalną stronę osobowości dorosłej młodzieży. Uważała, że przeniesienie podstawowej idei z pracy pozaszkolnej do szkoły jest uzasadnione w tak specyficznych warunkach, w jakich znalazło się społeczeństwo Opolszczyzny po zakończeniu wojny¹⁹.

Praca z uczniami nie była prosta. Młodzież śląska była całkowicie bierna na zajęciach, nie potrafiła porozumiewać się literacką polszczyzną, nauczyciel był inicjatorem i organizatorem zajęć, od niego zależała panująca na nich atmosfera. Uczniowie byli zobowiązani do pamięciowego przyswajania tekstów wierszem lub prozą. Sprawiało im to poważne problemy, z niechęcią wywiązywali się z tego obowiązku.

Okres asymilacyjny do polskiej placówki edukacyjnej trwał około 8 miesięcy, w tym czasie przyswajali sobie język polski, wyrównywane były braki w zakresie historii literatury, historii, geografii, oswajali się z polską książką. Praca w szkole wymagała od nich wytrwałości, cierpliwości i konieczności zwiększonej koncentracji na uczeniu się.

Dla uczniów szczególnie znaczenie miała nauka języka polskiego. W opolskiej szkole punktem wyjścia do nauczenia się języka ojczystego była gwara śląska, którą uczono młodzież szanować i kochać, jako mowę ojców. Naukę polskiej historii zaczynało od przeszłości Śląska, regionu, z którym uczniowie czuli się bardzo związani. Dzięki wprowadzeniu śląskiej tematyki zarówno na lekcjach, jak i w zalecanych lekturach, dorośli uczniowie pokonywali lęk przed polską książką²⁰.

Nauczyciele prowadzący zajęcia uwzględniali fakt, iż umiejętności młodzieży śląskiej w posługiwaniu się językiem literackim w porównaniu z młodzieżą napływową są bardzo nikłe. Ale w szkole na lekcjach przebywali wszyscy uczniowie i nie można było izolować kształcenia Opolan od kształcenia repatriantów i przesiedleńców. Nauczyciel musiał postępować zgodnie z zasadą indywidualizacji nauczania, szczególnie w początkowym okresie nauki języka ojczystego. Również w zakresie zdobywania wiedzy o Polsce, inaczej trzeba było traktować te kategorie dorosłych uczniów. „Po przebrnięciu jednak przez etap trudności językowych – pisała S. Mazurek – konieczne jest łączne kształcenie tutejszych i osiedleńców tam, gdzie to możliwe. Trzeba sobie uświadomić, że przebieg procesu repolonizacyjnego zależy jest w dużym stopniu od przebiegu procesu asymilacyjnego u repatriantów. Oba

¹⁸ Ibidem, k. 3.

¹⁹ AP Katowice, KOS, sygn. 412, s. 52–54.

²⁰ S. Mazurek, *W służbie...*, s. 111.

te procesy są ze sobą powiązane. Postawa repatriantów przykładowo bierna, apatyczna, nacechowana niewiarą w Ziemię Odzyskaną, niewątpliwie wpływa ujemnie na postawę Polaków. W imię zespolenia jednych i drugich w jedno społeczeństwo trzeba dążyć do tego, aby element napływowy jak najszybciej dostosował się do tutejszych, nowych dla niego warunków, do ziemi, ludzi, do zwyczajów i obyczajów, aby wrósł w nową ziemię”²¹.

Początkowy okres nauki był dla rodzimej młodzieży bardzo trudny. Zdarzały się sytuacje, że po kilkutygodniowym pobyciu w szkole i zamieszkaniu w internacie uczniowie opuszczali placówkę, stwierdzając, że nie są w stanie znieść atmosfery polskiej szkoły. Część z nich po pewnym czasie jednak wracała. Wszyscy, chcąc zdobyć wykształcenie bądź uznanie niemieckiego wykształcenia, musieli pokonać trudny okres początkowy, w którym nie rozumieli polskich podręczników ani treści lektur. Jeden z uczniów tak wspominał ten czas: „Trudności językowe na etapie początkowym nauki w liceum repolonizacyjnym były dla mnie tak wielkie, że zdawało mi się, iż nie pokonam ich nigdy. Często byłem bliski rezygnacji z dalszej nauki w liceum repolonizacyjnym. Nieraz wyjeżdżałem do domu z tym, że już nie wrócę, bo nie wiedziałem, jak sobie poradzić z nauką. Ostatecznie jednak wytrzymałem”²².

Pierwszy rok funkcjonowania tej specyficznej placówki dyrektorka szkoły tak podsumowała: „Roczne doświadczenie wykazało, że pracowitość i obowiązkowość wrodzona Ślązakowi, systematyczność i zdolności organizacyjne oraz głęboka powaga, charakteryzujące jego stosunek do pracy, nie pozwoliły młodzieży ostygnąć w zapale do nauki i dały jej siły do przełamania trudności, jakie piętrzyły się przed uczniami zwłaszcza pochodzenia miejscowego, którzy mieli znacznie słabsze przygotowanie językowe niż ich koledzy ze wsi. Punkt przełomowy w tej pracy stanowi moment zerwania całkowitego z książką niemiecką, raczej z podręcznikiem niemieckim, którego młodzież trzyma się kurczowo z uwagi na brak znajomości terminologii”²³.

W ramach działań repolonizacyjnych Polski Związek Zachodni starał się wpływać na dorosłych uczniów posiadających niemiecko brzmiące imiona o ich zmianę na polskie. To w przypadku niektórych uczniów opolskiej placówki się powiodło. Nakłaniano również o podjęcie starań związanych z uzyskaniem stałego obywatelstwa polskiego, wyjaśniano z czym to się wiąże. W te kwestie szczególnie była zaangażowana S. Mazurek. Ona wskazywała, iż „nie ma stałych i niestałych obywatelstw, a jest tylko jedno obywatelstwo polskie. Obywatelstwo polskie otrzymają wszyscy ci, którzy posiadają tymczasowe zaświadczenia lojalności (takie zaświadczenie wystawione przez

²¹ AP Katowice, Inspektorat Szkolny, sygn. 450, s. 26.

²² S. Mazurek, *Liceum repolonizacyjne...*, s. 102.

²³ Ibidem.

wydziały społeczno-polityczne w danych miejscowościach musieli przedłożyć wszyscy ubiegający się o przyjęcie do placówki)²⁴.

Od 1947 r. do końca działalności placówki kształciło się w niej 659 Opolan wcześniej uczęszczających do niemieckich szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych²⁵. Uruchomienie szkoły, w której rozumiano ich problemy językowe oraz starano się stosować odpowiednie do wieku metody pracy dydaktycznej spowodowały, że – mimo obaw – podejmowano naukę. Po upływie pierwszego roku szkolnego „pierwszy i jedyny internatowy ośrodek repolonizacyjny na Opolszczyźnie nie będzie wkrótce mógł pomieścić zgłaszających się coraz liczniej kandydatów – pisano w sprawozdaniu Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych w Katowicach, którzy uczęszczali do niemieckich szkół średnich i pragnęliby ukończyć polską szkołę średnią.

Ukończenie polskiej szkoły średniej ogólnokształcącej otwierało możliwości studiowania na uczelniach wyższych. Pierwsi absolwenci liceum repolonizacyjnego, nostryfikowani po maturze niemieckiej, zostali przyjęci na Uniwersytet Poznański dzięki interwencjom ministra Stanisława Skrzyszewskiego i wojewody śląsko-dąbrowskiego Aleksandra Zawadzkiego²⁶.

Dyrektorka również w kolejnych latach zabiegała wspólnie z wojewodą śląsko-dąbrowskim o wsparcie dla absolwentów u władz uczelni. Dzięki tym poczynaniom 43 Opolan podjęło edukację na poziomie wyższym. Wybierano różne kierunki. Największą popularnością cieszyła się medycyna, na Akademii Medycznych w Zabrze, Poznaniu, Wrocławiu, Szczecinie studiowały 24 osoby. Chętnie podejmowano naukę na studiach politechnicznych we Wrocławiu, Gliwicach, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie – 9 osób oraz kierunki ekonomiczne w Krakowie i Warszawie – 5 uczniów. Jedyne trzech absolwentów zdecydowało się na kierunki humanistyczne, tj. filozofię i prawo na Uniwersytecie Poznańskim. W oficjalnych danych znajdujących się w materiałach archiwalnych nie odnotowano, iż grupa ponad dwudziestu mężczyzn zdecydowała się na kształcenie w seminariach duchownych. Czasy przełomu lat 40. i 50. nie były sprzyjającymi dla podejmowania decyzji o wyborze kapłaństwa jako drogi życiowej. Bowiern zakładano, że w liceum repolonizacyjnym kształcić się będą przyszli aktywni członkowie organów rządowych i partyjnych²⁷. W roku 1950 – ostatnim funkcjonowania placówki, o przyjęcie na studia ubiegało się 71 absolwentów Opolan²⁸.

W trudnych powojennych czasach szkoła kierowana przez dr S. Mazurek prowadziła wielokierunkową pracę wśród miejscowej młodzieży. Dyrektorka była osobą potrafiącą troszczyć się o fundusze, ale otrzymywała też

²⁴ AP Katowice, Inspektorat Szkolny, sygn. 450, protokół zebrania z 20.I.1950, k. 28.

²⁵ AP Katowice, Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego, sygn. 412, k. 66.

²⁶ S. Mazurek, *Przyjacieł...*, s. 177.

²⁷ Na podstawie przeprowadzonego wywiadu z prof. D. Simonides.

²⁸ AP Katowice, Inspektorat Szkolny, sygn. 450, k. 2.

specjalne środki na prowadzenie pracy repolonizacyjnej. W jej ramach dla śląskiej młodzieży odbywały się wycieczki, obozy, kupowano potrzebne pomoce naukowe²⁹.

Praca opolskiego liceum repolonizacyjnego była przedmiotem szczególnego zainteresowania urzędników ministerialnych oraz władz partyjnych. Stefanię Mazurek wzywano wielokrotnie do komitetu partii, gdzie jej zarzucano uprawianie praktyk religijnych w szkole oraz zaniedbania w zakresie ideologicznego wychowania młodzieży³⁰.

Działalność liceum repolonizacyjnego w okresie trzech lat jego funkcjonowania była niejednokrotnie zagrożona. Instrukcja z 12 maja 1950 r. w sprawie organizacji szkolnictwa ogólnokształcącego dla pracujących przewidywała, że od nowego roku szkolnego 1950/51 uczęszczać do szkoły będą mogli tylko uczniowie pracujący. Dyrekcja Państwowego Liceum ogólnokształcącego dla Dorosłych im. Hugona Kołłątaja w Opolu zwróciła się w 1950 r. do Ministerstwa Oświaty z prośbą o uchylenie realizacji tej instrukcji w opolskiej placówce, w odniesieniu do uczniów Opolan, ukazując jej istotny wkład w integrowanie uczniów ze środowiskiem polskim³¹.

W tej trudnej sytuacji w 1950 r. Stefania Mazurek szukała wsparcia u gen. Zawadzkiego. Był on zaniepokojony możliwością zaprzestania funkcjonowania tej placówki, ale nie był w stanie zapobiec decyzji. Dyrektorka wysyłała pisma do Ministerstwa Oświaty, wysuwając wiele ważnych argumentów przemawiających za pozostawieniem szkoły i umożliwieniem przyjmowania do niej młodzieży ze wsi opolskich. Napisała: „Absolwenci Opola nie dobrze rozumieją zadania swe w Polsce Ludowej i przyczynili się wyraźnie do wyrugowania i przełamania wstecznych wpływów na wsi opolskiej. Akcja wychowawcza prowadzona przez zakład dała wyniki tylko przez intensywną pracę polityczną prowadzoną na terenie internatu głównie w kołach ZMP i Ligi Kobiet. Według informacji młodzieży na Opolszczyźnie jest jeszcze taka młodzież, która nie zetknęła się z oddziaływaniem szkoły polskiej i zajmuje postawę oportunistyczną. Zadaniem naszej placówki jako ośrodka repolonizacyjnego jest wyłowienie wszystkich tych, którzy zetknęli się z faszystowską szkołą niemiecką i przygotować ich do współdziałania w budowie podstaw socjalizmu w Polsce poprzez naukę i wychowawcze oddziaływanie. Przygotowane przez nas kadry najczęściej wracają do wsi opolskiej jako pracownicy uaktywnieni i stanowią nowy, młody i twórczy element, na którym można oprzeć realizację zadań inteligencji w Polsce Ludowej. Aby szkoła mogła kontynuować akcję repolonizacyjną prowadzoną od 1947 r. nie tylko w zakresie nauczania, ale także wychowania i osiągnęła

²⁹ AP w Opolu, LO dla Pracujących w Opolu, sygn. 2, k.7.

³⁰ Archiwum Uniwersytetu Opolskiego,teczka osobowa S. Mazurek, protokół Komisji Rehabilitacyjnej z dnia 6.07.1957 r.

³¹ AP Katowice, Inspektorat Szkolny w Katowicach sygn. 450 k. 19, list S. Mazurek do Ministerstwa Oświaty w Warszawie.

lepsze rezultaty niż dotychczas, dyrekcja szkoły prosi o zastosowanie odmiennych przepisów dotyczących przyjmowania uczniów w tutejszym liceum ogólnokształcącym dla pracujących³².

Pisma nie wpłynęły na zmianę decyzji. Ówczesna sytuacja polityczna nie pozwoliła na kontynuację w niej pracy dydaktycznej, w takiej formie, jaka miała miejsce dotychczas, chociaż szkoła była wówczas w pełni rozwoju³³. Część uczniów liceum repolonizacyjnego mogła dalej się kształcić w liceum dla pracujących, jeśli znalazła zatrudnienie bądź też mogła wylegitymować się odpowiednim pochodzeniem społecznym. Ograniczono przyjmowanie młodzieży pochodzenia inteligenckiego, a absolutnie nie zezwalano na przyjmowanie uczniów z rodzin tzw. prywatnej inicjatywy. Ponad 100 osobom uniemożliwiono dalszą edukację ze względu na ich „nieodpowiednie” pochodzenie społeczne. Dotyczyło to najczęściej dorosłych dzieci rolników, którzy na Opolszczyźnie byli właścicielami stosunkowo dużych obszarowo gospodarstw rolnych. O przyjęciu do szkoły decydowała komisja powołana w Warszawie, na podstawie akt personalnych uczniów.

Stefania Mazurek została odwołana z funkcji dyrektora liceum repolonizacyjnego w 1950 r. przez Wydział Oświaty Prezydium WRN w Opolu na polecenie Ministerstwa Oświaty. Decyzja w tej kwestii została podjęta przez Komitet Wojewódzki PZPR. Faktyczną przyczyną jej odwołania ze stanowiska dyrektora były zastrzeżenia natury ideologicznej i politycznej.

Ministerstwo, likwidując gimnazjum i liceum w Opolu nie uwzględniło potrzeb i specyfiki regionu w zakresie konieczności kontynuowania akcji repolonizacyjnej. Usunięto z placówki część młodzieży pochodzenia miejscowego, która według nowych przepisów nie spełniała warunków uczęszczania do szkoły. Wyrządzono tym poważną szkodę szkole, lecz było to zarazem bardzo krzywdzące dla młodzieży śląskiej. Władze oświatowe nie stworzyły możliwości okresu przejściowego dla placówek na Ziemiach Odzyskanych. Zbiegło to się z likwidacją Ministerstwa Ziem Odzyskanych, zainteresowanego tą formą integracji i adaptacji dorosłej młodzieży do zmienionych warunków polityczno-społecznych. Prowadzona z powodzeniem akcja repolonizacyjna została zastąpiona akcją likwidacji analfabetyzmu, a to w warunkach śląskich nie obejmowało ludności rodzimej, posiadającej pełne wykształcenie podstawowe – chociaż uzyskane w niemieckiej szkole. W swych założeniach miała do spełnienia – tak jak i w innych szkołach regionu – cele polityczne i ideologiczne, ale ich realizacja w opolskim środowisku nie powiodła się.

³² AP Katowice. KOS. Sygn. 412, k. 2.

³³ S. Mazurek, *Przyjacieł...*, s. 177.

Bibliografia

Źródła archiwalne

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespoły:

Ministerstwo Ziem Odzyskanych

Ministerstwo Oświaty, Departament Oświaty Dorosłych

Generał Aleksander Zawadzki

Delegatura Rządu na Kraj

2. Archiwum Państwowe w Opolu, zespoły:

Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Opolu

Zarząd Miejski w Opolu

3. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespoły:

Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego

Inspektorat Szkolny

Opracowania

Mazurek S., *Przyjaciel młodego pokolenia Opolan*, w: Z. Kowalski, T. Swedek, *Gen. Aleksander Zawadzki przyjaciel Opolan*, Opole 1978.

Mazurek S., *Liceum repolonizacyjne w Opolu*, „Kwartalnik Opolski” 1957, nr 4.

Mazurek S., *Na tropach repolonizacji*, w: Retorta śląska – Opolszczyzna w reportażu, pod red. R. Hajduka, Opole 1975.

Mazurek S., *W służbie polskiego szkolnictwa na Śląsku*, W: Wspomnienia nauczycieli śląskich, pod red. Sz. Kędryny i A. Szefera, Katowice 1970.

Musiół T., *Oświata*, „Kwartalnik Opolski”, 1960, nr 1(21), s. 73.

Pólturzycki J., *Rozwój i problemy szkolnictwa dla dorosłych w Polsce Ludowej*, Wrocław – Warszawa 1972.

Rechowicz H., *Aleksander Zawadzki życie i działalność*, Katowice – Kraków 1969.

Summary

Dr Stefania Mazurek, the organizer of the re-polonizing grammar comprehensive school in Opole

Key words: adult learner, school for the adult, re-polonizing, adults learning.

In 1946, Dr Stefania Mazurek elaborated a project of organizing a school in Opole designed for adults who had attended German schools before and did not know the Polish language to a sufficient degree. The didactic work at the junior high and senior high schools in Opole (popularly called re-

polonizing comprehensive grammar school) was run along two parallel lines. One, which fulfilled tasks of compensatory character consisted in courses mastering the knowledge of the Polish language, which were organized before the noon, while teaching proper, that is education run in compliance with the ministerial guidelines was going on in the afternoon. There were 700 people who came from Opole Region that applied for a place in the school. Part of the graduates pursued their education in Polish universities. The mission of the institution, apart from providing regular education was to integrate Silesian students with the Polish environment. The situation in 1950 caused the school to be closed and its management to be dismissed. The specific character of the region was not taken into account as regards continuing the repolonizing project.